



Nr 19/02/2011
ISSN 1427 - 5546
egzemplarz bezpłatny

GŁOS BIAŁOWIEŻY



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Białowieskie dyskusje

Ludzie powinni być najważniejsi

Sztukmistrz z Lublina

Seminarium w BPN

Wyniki konkursu plastycznego

List od Czytelników

Żubr stracił szanse na baraże



Temat miesiąca: Jeszcze raz o kaplicy i Krysztapowie

W styczniowym numerze „Głosu Białowieży” ukazał się artykuł p. Bogumily Jędrzejewskiej pt. „Niesamowite odkrycie. Cerkiew dworska w Białowieży w 1780 roku”. Autorka pisze, że myłę się twierdząc w swych publikacjach, że w Białowieży istniała przy Drodze Browskiej cerkiewka wcześniejsza, niż świątynia zbudowana w 1798 roku.

Więcej przeczytają Państwo na stronie piętnastej i szesnastej. Życzymy milej lektury.

W numerze:**Informacje:**

- Informacje Wójta Gminy Białowieża s. 3.
- OSprawozdanie z III sesji Rady Gminy s. 3-7.
- Selektywna zbiórka odpadów komunalnych s. 7.
- Zostań Mecenaszem Uniwersytetu w Teremiskach s. 7.
- Wybory sołeckie s. 7.

Opinie:

- Jaki jest sens regionalizmu w Białowieży s. 8-9.
- Ludzie powinni być najważniejsi s. 9-10.

Przyroda:

- Jak białowieskie "Ssaki" stały się instytutem s. 10-14.
- Inwentaryzacja żubrów w Puszczy s. 12.

Temat miesiąca:

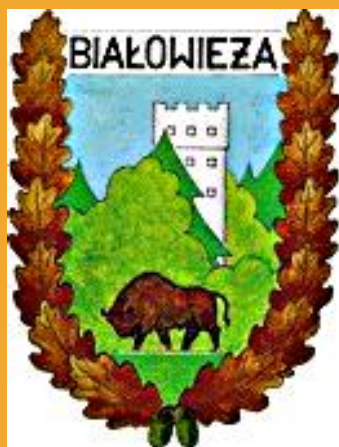
- Jeszcze raz o kaplicy i Kryształowie s. 15-16.

Kultura i nauka:

- Twórczość Czytelników s. 16.
- Sztukimistrz z Lublina w Teremiskach s. 17.
- IX Ogólnokrajowy konkurs Bezpieczne Gospodarstwo Rolne s. 17.
- Dzień sportu s. 17.
- Seminarium w Białowieskim Parku Narodowym s. 18.
- Wyniki konkursu plastycznego - Zapobiegajmy pożarom s. 18.
- Listy od Czytelników s. 18-19.

Sport:

- Żubr stracił szansę na baraże s. 20.
- Kolejna porażka Żubra s. 20.

**Drodzy Czytelnicy**

W sejmie toczą się dyskusje nad zmianami do ustawy o parkach narodowych. Najważniejszą z nich byłoby zabranie prawa weta samorządom co do tworzenia lub powiększenia już istniejących parków. Po zmianach poszczególne samorzady mogłyby jedynie wyrazić swoją opinię w tej sprawie.

Cóż uważam to za złe zmiany. I notabene uznam je za porażkę Ministerstwa Środowiska. Dlaczego ktoś zapyta? Ano dlatego, że będzie to świadczyło wyłącznie o słabości tego resortu, który od początku całej historii nie potrafił przeprowadzić negocjacji z zainteresowanymi samorządami. W związku z tym pokaże swoisty bicz i prawem mocniejszego zrobi to co chce. Nie jestem przekonany czy właśnie takie prawo powinno obowiązywać. Nie ma przecież co ukrywać, że po zmianie ustawy opinia samorządu nie będzie więcej znaczyła niż kawałek papieru. I nikt nie będzie się z nią liczył. Jako mieszkaniec tych terenów chciałbym mieć dwustu procentową gwarancję, że wszystkie składane nam obietnice zostaną spełnione. Ze po roku ktoś mi nie powie, że zmieniło się prawo, czy jak ostatnio usłyszałem zasady gospodarowania i niestety, przykro nam, ale nie na to nie poradzimy. A trochę starsi mieszkańcy powiatu hajnowskiego mają już takie doświadczenia. Dziwi mnie również, że praktycznie wszystkie frakcje w naszym sejmie bez zastanowienia popierają tą ustawę. Ciekawi mnie tu jedna rzecz- ilu posłów odwiedza nasze tereny, ilu tak naprawdę zna tą problematykę? Cóż niestety odnoszę wrażenia, że tak jak każdy kibic piłki nożnej w Polsce uważa się za najlepszego trenera reprezentacji, tak każdy z naszych parlamentarzystów uważa, że wie i zna się na wszystkim.

Nie wierzę, że ktokolwiek z mieszkańców gmin puszczańskich jest przeciwko ochronie puszczy. Mam świadomość, że gdyby nie one, mało kto by o Białowieży słyszał. Że Puszcza Białowieska to wspaniała promocja, reklama i wabik na turystów. Ale nie dajmy się zwariować...i pomyślmy o tym, żeby naprawdę zacząć rozmawiać na partnerskich zasadach, bo wcale nie zgodzę się z tym, że tak dotychczas było...

Z poważaniem
Mateusz Gutowski



Informacje Wójta Gminy Białowieża

W ostatnim okresie na terenie naszej gminy został uruchomiony bezpłatny dostęp do internetu (tzw. Hot Spot). Ciągle jeszcze jest on uruchomiony w ramach testów, ale już teraz każdy zainteresowany mieszkaniec chcący wziąć w nich udział może się zgłosić do Urzędu Gminy, do Pana Jerzego Karczewskiego, aby otrzymać hasło do logowania, dzięki któremu będzie mógł sprawdzić jego działanie na swoim komputerze. Obecnie zasięgiem objęty jest teren Białowieży (w części potrzebna jest antena kierunkowa), ale mamy nadzieję, iż jeszcze w tym roku uda nam się podłączyć do sieci także Grudki, Pogorzelce, Teremiski, Budy i Czerlonkę. Właśnie w tym celu równoległe z siecią kanalizacyjną kładziony jest przewód, który w przyszłości umożliwi połączenie tych miejscowości z gminną siecią internetową.

Trwają także prace związane z wykonaniem sieci kanalizacyjnej łączącej wieś puszczańskie z gminną siecią wodociągowo – kanalizacyjną. Obecnie rozpoczęły się prace nad wykonaniem odcinków grawitacyjnych, do których będzie się można już bezpośrednio podłączyć. Zachęcamy mieszkańców do interesowania się inwestycją i zgłaszania wszelkich uwag dotyczących przeprowadzanych prac. Szczególnie prosimy o sprawdzenie czy ich domy są ujęte i przewidziane w dokumentacji projektowej, do wykonania przyłączy. Jeżeli zaistnieje sytuacja, iż przyłącza nie ma w projekcie, to należy złożyć podanie o wykonanie takiego przyłącza. W razie jakichkolwiek niejasności proszę o kontakt z Markiem Dutkowskim.

Także w ostatnim okresie Grudki zostały przyłączone do sieci wodociągowej, przyłącze przeszło pozytywnie wszelkie testy oraz badania i zostało uruchomione. Obecnie mieszkańcy Grudek piją już wodę z sieci gminnej, a nie z ujęcia w hydroformie w Grudkach. Pozostało jedynie uporządkowanie terenu po przeprowadzonej inwestycji, do czego zobowiązał się wykonawca.

Zakończono również prace na ulicy Brzozowej. Została tam wykonana sieć wodociągowa oraz kanalizacyjna. Tu również pozostało jeszcze uprzątnię-

cie ulicy po wykonywanych pracach, oczywiście prace zostaną przeprowadzone jak tylko będzie to możliwe. Wkrótce zakończą się także prace nad dokumentacją dla wykonania sieci kanalizacyjnej na ulicach: Mostowej, Wojciechówka oraz odcinka ulicy Zaułek Bartników.

W tym roku czekają nas również prace na ulicy Sportowej. W ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych będzie ona przebudowana i zmodernizowana. Wkrótce zostanie rozstrzygnięty przetarg i wyłoniony wykonawca tych prac. Terminem zakończenia robót będzie październik 2011 roku. Inwestycja zostanie dofinansowana w 50 procentach z tzw. schetynówek.

Również w ostatnim okresie został rozstrzygnięty przetarg na remont przedszkola w Białowieży. Prace zostaną przeprowadzone w tym roku dzięki czemu nasze przedszkole zyska nowy wygląd, wzbogaci się o nowy plac zabaw, nowe pomoce dydaktyczne. Zostaną także wyremontowane pomieszczenia łącznie z łazienkami, kuchnią i salami. Inwestycja zostanie w 85 procentach dofinansowana ze środków zewnętrznych. Jeszcze w tym roku chcemy złożyć wniosek na termomodernizację budynku. Jeżeli znalazłby on uznanie w oczach komisji oceniającej i otrzymalibyśmy dofinansowanie to przedszkole zyskałoby nowy wygląd nie tylko w środku, ale i na zewnątrz.

W styczniu złożyliśmy wnioski na dofinansowanie dwóch projektów ze środków zewnętrznych. Jeden za zakup ciężkiego samochodu ratowniczo – gaśniczego. Gdybyśmy otrzymalibyśmy dofinansowanie cały park samochodowy mielibyśmy odnowiony. Zwiększyłoby się nasze bezpieczeństwo przeciwpożarowe.

Drugi wniosek złożyliśmy na wykonanie remontu świetlic gminnych w Podolanach i Pogorzalcach. Przykro nam bardzo, że nie udało się włączyć w ten projekt świetlicy w Teremiskach, ale koszt jej remontu przewyższał sumę o jaką można wnioskować z tego programu.

Przymierzamy się również do złożenia wniosku na termomodernizację

budynku przedszkola oraz Białowieskiego Ośrodka Kultury, w którym znajduje się kino „Żubr”, pomieszczenia BOK, biblioteka oraz Urząd Gminy.

Ciągle jeszcze zbieramy wnioski na odbiór i utylizację azbestu. Do końca marca mamy czas na złożenie wniosku na dofinansowanie tego zadania do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Białymstoku. Prosimy o jak najszybsze składanie podań – w sekretariacie Urzędu Gminy. Podanie powinno zawierać szacunkową ilość odpadów azbestowych do odebrania oraz podanie miejsca jego składowania.

W tym roku zostanie również przeprowadzonych większość prac przy rekultywacji gminnego składowiska odpadów przy ulicy Browskiej. Pierwsze prace powinny rozpocząć się wiosną. Również jak i w zeszłym roku jest prowadzona nieodpłatna zbiórka odpadów nadających się do recyklingu w workach.

Wkrótce będzie można również wnioskować o dofinansowanie wyposażenia budynków mieszkalnych na terenie naszej gminy w systemy solarne. Szczegółowe warunki na jakich będzie można korzystać z dofinansowania podamy wkrótce. Na dzień dzisiejszy można jedynie określić, iż obecny rok, będzie rokiem w którym będziemy zbierali informację (podania) o wielkości zainteresowania mieszkańców montażem systemów solarnych. A rok przyszły, czyli 2012 będzie rokiem prac montażowych.

Z poważaniem
Albert Waldemar Litwinowicz



Sprawozdanie z III sesji Rady Gminy

Interpelacje, wnioski i zapytania

Radny E. Superson w imieniu Kierownictwa Hotelu Żubrówka, jak również Zajazdu Gawra zwrócił się do Wójta o podjęcie kroków w kierunku zniesienia zakazu wjazdu na ulicę Gen. Polecha dla samochodów o ładowności powyżej 8 ton. Po ostatnim incydencie z policją,

gdzie dostawcy gazu zostali ukarani mandatem, ośrodki będą miały problemy z dostawą.

Sołtys wsi Pogorzelce zwrócił się z prośbą aby wykonawca inwestycji budowy kanalizacji we wsiach puszczańskich podczas wykopów nie zasypywał 2/3

jezdni.

Radny W. Gutowski zwrócił się z zapytaniem, czy gmina ma wpływ na zaopatrzenie w sklepie pani Kasprowicz. Mieszkańcy skarżą się na słaby wybór towarów.

Informacje Wójta Gminy z pracy międzysesyjnej

- Wniosek złożony wspólnie z Powiatową Strażą Pożarną w Hajnówce do RPO przeszedł pierwszy etap oceny formalnoprawnej i dotyczył zakupu ciężkiego sprzętu przeciwpożarowego.

- Odbyła się w Białorusi konferencja dotycząca reaktywacji linii kolejowej Białowieża – Hajnówka. Organizatorem wyjazdu był Urząd Marszałkowski. W konferencji brali udział profesorzy z Politechniki Warszawskiej, którzy są zaangażowani w przywrócenie linii kolejowej oraz dyrektorzy spółek Linii Kolejowych. W czerwcu będzie przedstawiony kosztorys reaktywacji linii przez Politechnikę Warszawską. Planuje się, iż linia kolejowa będzie funkcjonowała w weekendy i będzie dostępna dla turystów oraz mieszkańców gminy. Gminy Białowieża nie stać na finansowanie powyższego przedsięwzięcia. Starosta powiatu hajnowskiego zaproponował, aby

kwota jaka wpływa ze starostwa z tytułu podatku do budżetu gminy w wysokości około 150 tys. zł rocznie była przeznaczana na reaktywację linii kolejowej (Wójt nie udzielił deklaracji na powyższą propozycję, decyzja należy do wszystkich). Urząd Marszałkowski był reprezentowany przez Marszałka Baszkę, który stwierdził, iż Urząd Marszałkowski przeznaczy na to jeden skład (pociąg jaki jeździ podczas Dni Techniki Kolejowej). W konferencji brał także udział przedstawiciel branży turystycznej PROT, który przedstawił propozycję utworzenia nowego produktu turystycznego, a mianowicie organizowanie wycieczek młodzieży z Białegostoku do Białowieży z wykorzystaniem linii kolejowej. W pociągu planuje się zamontowanie monitorów, miałyby one spełniać rolę przewodnika.

Zwrócono się do Wójta z zapytaniem,

czy będą korzyści z powyższego tytułu? Wójt odpowiedział, iż w powyższy projekt będzie zaangażowana strona białoruska. W przypadku, gdy ruszy mały ruch przygraniczny (w pasie 30 km od granicy) efekty mogłyby być widoczne po kilku latach. Gdy zostanie wybudowany sklep Arhelan, 50 procent klientów będą stanowić Białorusini.

Radny J. Dowbysz w nawiązaniu do tematu związanego z reaktywacją kolei powiedział, że środki finansowe, które miałyby być przeznaczone na to działanie, powinny być przeznaczone na poszerzenie drogi wojewódzkiej Hajnówka-Białowieża albo na utwardzenie poboczy tej drogi.

Radny W. Gutowski stwierdził, że środki przeznaczone na kolej powinny być pozyskane z zewnątrz.

Sprawozdanie Przewodniczącego Rady Gminy z pracy międzysesyjnej

Przewodniczący Rady Gminy poinformował, iż w okresie międzysesyjnym przeprowadził analizę oświadczeń majątkowych. Uzgodnił z Dyrektorem

Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska spotkanie z radnymi w sprawie Natury 2000. Opracował plan pracy Rady

Gminy Białowieża na rok 2011 oraz uczestniczył w pracach wszystkich komisji z wyjątkiem Komisji Rewizyjnej.

Sprawozdanie pozostałych komisji z pracy międzysesyjnej

- Komisja Rewizyjna spotkała się w dniu 18 stycznia. Pracowała głównie nad planem pracy komisji na rok 2011 oraz analizowała budżet gminy na 2011 rok.

- Komisja Planowania, Gospodarki Finansowej i Komunalnej miała spotkanie w dniu 12 stycznia, na którym analizowano plan budżetu gminy na rok 2011, odśnieżanie w gminie, kto powinien odśnieżać chodniki (komisja nie zajęła żadnego stanowiska w powyższej sprawie, dyskutowano czy jest możliwość

uzyskania zapłaty za sprzątanie dróg i chodników od powiatu) oraz opracowano plan pracy komisji na rok 2011.

- Komisja Kultury, Oświaty, Zdrowia, Spraw Socjalnych i Porządku Publicznego pracowała w dniu 24 stycznia. Został opracowany plan pracy komisji na rok 2011. Komisja analizowała budżet w działach oświata i opieka socjalna oraz pozytywnie zaopiniowała projekty uchwał w sprawie trybu i sposobu powoływania oraz odwoływania członków zespołu interdyscyplinarnego, a także

szczególne warunki jego funkcjonowania; w sprawie przyjęcia gminnego systemu profilaktyki i opieki nad dzieckiem i rodziną na lata 2011 – 2014; w sprawie przyjęcia gminnego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie na lata 2011 – 2014.

- Komisja Ochrony Środowiska, Turystyki, Usług i Rolnictwa spotykała w dniu 17 stycznia. Na posiedzeniu został wybrany zastępca przewodniczącego. Został nim radny Sebastiana Bajko. Komisja zapoznała się z planem budżetu

na rok 2011. Podczas analizy zwrócono uwagę, iż są duże koszty przy utrzymaniu szkoły i przedszkola. Zaproponowa-

no wygospodarowanie środków na utworzenie miejsca spacerowego przy stawie. Komisja przyjęła również plan

pracy na rok 2011.

Dyskusja i głosowanie nad uchwałami

Dyskusja i głosowanie w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Białowieża na lata 2011 – 2026.

Pani skarbnik wyjaśniła, iż zgodnie ze zmianą przepisów ustawy o finansach publicznych przed podjęciem uchwały budżetowej musi być podjęta wieloletnia prognoza finansowa. Powyższy dokument przedstawia szacunkową prognozowaną sytuację gminy po wykonaniu budżetu na 2 lata wstecz i na długość zaciągniętych kredytów i pożyczek.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Białowieża na rok 2011.

Pani skarbnik poinformowała radnych, iż w związku z otrzymaną opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej zostały nadesłane następujące poprawki:

- zwiększenie środków rezerwy na zadania kryzysowe o kwotę 11. 465,00 zł. (wymieniona kwota zostanie zdjeta z bieżącego utrzymania dróg)
- w § 7 i 11 zmieniono kwotę na 2.902.470,00 zł.

Dyrektor Zespołu Szkolno – Przedszkolnego zwrócił się z prośbą do Rady, aby w następnych latach przy analizowaniu budżetu na posiedzenie komisji zapraszeni byli dyrektorzy i kierownicy jednostek. Poinformował również, iż zostały już podjęte kroki co do realizacji budżetu, który niestety nie jest zadowalający. Wiadomo szkoła jest największym „zjadaczem” pieniędzy i nikt tego nie ukrywa. W swej wypowiedzi zaznaczył, że za grzanie obiektów koszty ponosi szkoła. Co roku ulegają one zwiększeniu. Obecnie 1 litr oleju kosztuje ponad 3 zł, a w Zespole Szkolno – Przedszkolnym spala się około 80 ton oleju rocznie, co daje kwotę 240 tys. zł. W wyniku przyznanych środków, które są niewystarczające, nastąpi redukcja w zatrudnieniu o czterech pracowników.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie w sprawie planu pracy Rady Gminy Białowieża na rok 2011.

Radny I. Gład zwrócił się z propozycją, aby rada zajęła stanowisko w sprawie wysokich cen za drewno opałowe sprzedawane przez Nadleśnictwo Białowieża.

Wójt Gminy Białowieża poparł wniosek radnego. Powiedział, że powinno to być załatwione na wyższym szczeblu. Nadleśnictwa Białowieża, Hajnówka i Browsk są leśnym kompleksem promocyjnym. Gospodarka jest prowadzona na innych zasadach, nadleśnictwa nie działają dla zysku, więc cena dla mieszkańców za drewno opałowe powinna być inna.

Radny J. Dowbysz zwrócił się z propozycją o zajęcia stanowiska w następujących sprawach:

- utwardzenie poboczy drogi wojewódzkiej Hajnówka-Białowieża,
- wyznaczenie miejsca na targowisko,
- utworzenie skate-parku dla młodzieży,
- zadbanie o estetykę miejscowości, wymiana koszy na śmieci oraz przystanków autobusowych.

W nawiązaniu do wypowiedzi radnego Dowbysza pan Przewodniczący poinformował, że wszystkie te punkty odpowiadają kierunkowi działania Wójta. W sprawie utwardzenia poboczy drogi wojewódzkiej Hajnówka-Białowieża stanowisko było podejmowane w poprzedniej kadencji. Będzie również podjęte w obecnej.

Wójt Gminy poinformował, że dla mieszkańców są przeznaczone na salary 2 miliony zł. Będzie to w formie dotacji – 85 procent. W tej sprawie jest podjęta uchwała Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Jest planowane spotkanie z przedstawicielami NFOŚ.

Radny W. Gutowski w nawiązaniu do wypowiedzi Dyrektora Zespołu Szkolno – Przedszkolnego zaproponował, aby przyjrzeć się wszystkim jednostkom podległym gminie. Zadał również pytanie

czy potencjał ludzki jest właściwie wykorzystany? Czy czasami nie należy połączyć niektórych stanowisk, czy są osoby, które mogą pójść na emeryturę?

Zaproponowano, aby powyższą sprawą zajęła się Komisja Rewizyjna Rady Gminy.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Białowieża na 2011 rok.

Radny J. Droń zwrócił się z wnioskiem o wykreślenie z planu punktu dotyczącego kontroli inwestycji przebudowy drogi ulicy Tropinka – nadzór inwestorski ze strony Gminy Białowieża.

Przewodniczący Rady zaproponował, aby do planu wprowadzić dodatkowy punkt związany z przeprowadzeniem analizy w jednostkach gminnych, w kierunku wykorzystania potencjału ludzkiego, środków, realizacji zadań w ramach tych środków, potrzeb, oszczędności itp.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie w sprawie zmiany uchwały w sprawie ustalenia wynagrodzenia Wójta Gminy.

Wyjaśnień udzieliła pani B. Bajko. **Przewodniczący Rady** zwrócił uwagę, aby radca prawny dokładniej analizował uchwałę pod względem prawnym.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie w sprawie zmiany uchwały w sprawie zasad przyznawania i wysokości diet radnych Rady Gminy Białowieża.

Wyjaśnień udzieliła pani skarbnik.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie w sprawie zarządzania wyborów sołtysów i rad sołeckich.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie w sprawie trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków zespołu interdyscyplinarnego oraz szczegółowych warunków jego funkcjonowania.

Uchwałę poddano głosowaniu i została

ona przyjęta.
Dyskusja i głosowanie w sprawie przyjęcia gminnego systemu profilaktyki i opieki nad dzieckiem i rodziną na lata 2011 – 2014.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie w sprawie przyjęcia gminnego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie na lata 2011 – 2014.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Dyskusja i głosowanie w sprawie delegowania przedstawiciela Rady Gminy Białowieża do składu Rady Naukowej Białowieskiego Parku Narodowego.

Wyjaśnień udzielił Wójt Gminy Białowieża informując, że reprezentantem gminy w Radzie Naukowej BPN jest Przewodniczący Rady Gminy. Na wskutek wyboru nowego Przewodniczącego, rada musi uchwałą oddelegować obecnego Przewodniczącego.

Uchwałę poddano głosowaniu i została ona przyjęta.

Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski

Odpowiedź Wójta na wniosek radnego E. Supersona - znaki zostały ustawione podczas budowy drogi Gen. Polecha oraz na okres rozbudowy Hotelu Żubrówka. Aby uniknąć zniszczenia ulicy przez ciężki sprzęt został ustawiony znak ograniczenia. Znak zostanie usunięty pod wa-

runkiem, iż wszystkie usterki, które nastąpią w wyniku użytkowania będą usunięte na koszt hotelu i zajazdu.

Odpowiedź Wójta na prośbę sołtysa wsi Pogorzelce – zostanie zwrócona uwaga dla wykonawcy.

Odpowiedź Wójta na pytanie radnego

W. Gutowskiego – na zaopatrzenie sklepu pani Kasprowicz gmina nie ma wpływu. Podczas ostatniej rozmowy, pani Kasprowicz obiecała, iż do końca lutego poprawi swoją sytuację.

Sprawy różne

Sołtys sołectwa Stoczek zwrócił się o nanieśenie poprawek do terminarza wyborów sołtysów i rad sołeckich. Zmienić termin zebrania w sołectwie stoczek na dzień 27 lutego na godzinę 14.00. Rada przegłosowała powyższą propozycję. Za poprawką głosowało 15 radnych.

Radny J. Droń poruszył temat wyglądu starej szkoły. Zaproponował, aby okna założone dyktą zakryć na całej długości z poliestrowej płyty falistej.

Radny I. Gład zwrócił uwagę na złe zabezpieczenie dachu. Woda spływa po ścianie, szczególnie w miejscu załamania ściany od strony ulicy Waszkiewicza.

Wójt poinformował, że cały czas są poszukiwania chętnego do pomocy, aby ten teren zagospodarować. Być może w ciągu dwóch, trzech miesięcy do Białowieży przyjedzie dyrektor z Departamentu Ministerstwa Kultury wraz z panem Skibińskim, organizatorem imprezy kulturalnej Wertep, którzy pomogą rozwiązać problem ze „starą szkołą”. Prowadzone są również rozmowy w Urzędzie Marszałkowskim. Wójt zapro-

ponował Dyrektorowi Departamentu Turystyki, żeby Urząd Marszałkowski zainwestował środki w ośrodek szkoleniowy, ośrodek integracyjny. Będzie to wspólny projekt. Na powyższą propozycję odpowiedzi jeszcze gmina nie otrzymała.

Radny K. Zamojski zwrócił uwagę, żeby sprawdzić stan zadrzewienia w pasach drogowych, głównie na ulicy Browskiej. Zaproponował, aby drzewa, które stwarzają zagrożenie usunąć.

Sołtys sołectwa Zastawa zwrócił się z prośbą o uporządkowanie terenu przy budynku gminnym znajdującym się przy ulicy Olgi Gabiec oraz o usunięcie drzew, które zagrażają mieszkańcom, a także wymianę ogrodzenia.

Radny I. Gład zwrócił się z prośbą o dokonanie przeglądu drzew na ulicy Mostowej w kierunku Podolan.

Radny K. Zamojski zgłosił, iż drogi znajdujące się na terenie Parku Dyrekcyjnego są w złym stanie. Zaproponował, aby poczynić kroki w kierunku przejęcia tych dróg na stan gminy. W parku mieszkają nasi podatnicy i jesteśmy zo-

bowiązani, aby zapewnić im dojazd.

Wójt poinformował, że wszystko zależy od Lasów Państwowych. Jako Gmina staramy się zapewnić mieszkańcom dostęp do dróg, odśnieżamy, sprzątamy, a także łatamy dziury w asfalcie. Powyższe czynności powinien wykonywać zarządca drogi, czyli Lasy Państwowe.

Radny J. Droń zwrócił się z zapytaniem do Wójta, jakie są dalsze losy pogorzelskiego Soplicowa?

Wójt poinformował, iż trwa jeszcze dochodzenie prokuratorskie. Dokumentacja na dokonanie rozbiórki prawdopodobnie jest już sporządzona i właściciel czeka na zakończenie dochodzenia. Obiekt zostanie odbudowany i będzie pokryty dachówką.

Radny J. Dowbysz zwrócił się z prośbą o dokonanie remontu budynku gminnego przy ulicy Olgi Gabiec.

Wójt odpowiedział, iż stan budynku był sprawdzany, budynek wymaga remontu. Będzie sporządzana dokumentacja kosztorysowa remontu.

Radny M. Superson zwrócił się z proś-

~ INFORMACJE ~

bą o wyposażenie w ławki dawnego hotelu robotniczego w Grudkach.

Wójt poinformował, że obiekt wydzierżawiony jest od Lasów Państwowych na mieszkania socjalne. Będzie ogłoszony przetarg na sprzedaż mieszkań w Czerlonce. Środki, jakie się pozyska z tytułu sprzedaży, zostaną przeznaczone na remont hotelu robotniczego. Część budynku zostanie przeznaczona na świetlicę.

Radny W. Gutowski zwrócił się zapytaniem, dlaczego imprezy, które ostatnio były organizowane w sali kinowej i miały podobny charakter nie były połączone?

Wyjaśnienia udzieliła **Dyrektor BOK**, która

poinformowała, iż otrzymała od pani Kierownik Biblioteki pismo z prośbą o wynajęcie sali kinowej dla pani E. Laprus, która jest pracownikiem biblioteki na zajęcia. Białowiecki Ośrodek Kultury zezwolił na korzystanie z tych pomieszczeń. Następnie zostało skierowane pismo z prośbą o wynajęcie pomieszczenia na zorganizowanie imprezy, które zostało pozytywnie rozpatrzone.

Kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej L. Kanecka wyjaśniła, iż Koncert Bożonarodzeniowy jest imprezą cykliczną. Kierownik uważa, że koło teatralne powinno funkcjonować przy bibliotece. Pani E. Laprus jest zatrudniona na umo-

wę zlecenie w bibliotece.

Przewodniczący Rady przerwał dyskusję w powyższej sprawie kierując ją do rozpatrzenia w odpowiednich komisjach.

Dyrektor Zespołu Szkolno – Przedшкольного zwrócił uwagę, aby dokładnie analizować projekt budżetu, gdyż w jednych placówkach się zatrudnia pracownika, a inne placówki np. szkoła, są zmuszane do zwolnień.

Przewodniczący Rady zaproponował o przywrócenie funkcjonowania Konwentu Seniorów.

Selektywna zbiórka odpadów komunalnych

Szanowni mieszkańcy pragniemy poinformować, iż w celu kontynuacji gminnego programu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w 2011 roku worki będą nieodpłatnie odbierane w następujące dni miesiąca:

1. styczeń - 26 Białowieża, 27 Teremiski, Pogorzelce, Budy, Czerlonka, Grudki,
2. luty - 24 Białowieża, 25 Teremiski, Pogorzelce, Budy, Czerlonka, Grudki,
3. marzec - 24 Białowieża, 25 Teremiski, Pogorzelce, Budy, Czerlonka, Grudki,
4. kwiecień - 28 Białowieża, 29 Teremiski, Pogorzelce, Budy, Czerlonka, Grudki,
5. maj - 26 Białowieża, 27 Teremiski, Pogorzelce, Budy, Czerlonka, Grudki,
6. czerwiec - 29 Białowieża, 30 Teremiski, Pogorzelce, Budy, Czerlonka, Grudki,

ki,

7. lipiec - 28 Białowieża, 29 Teremiski, Pogorzelce, Budy, Czerlonka, Grudki,
8. sierpień - 25 Białowieża, 26 Teremiski, Pogorzelce, Budy, Czerlonka, Grudki,
9. wrzesień - 29 Białowieża, 30 Teremiski, Pogorzelce, Budy, Czerlonka, Grudki,
10. październik - 27 Białowieża, 28 Teremiski, Pogorzelce, Budy, Czerlonka, Grudki,
11. listopad - 24 Białowieża, 25 Teremiski, Pogorzelce, Budy, Czerlonka, Grudki,
12. grudzień - 19 Białowieża, 20 Teremiski, Pogorzelce, Budy, Czerlonka, Grudki.

A oto kilka zasad dotyczących zbiórki: każda posesja w gminie Białowieża otrzyma tylko jeden komplet wor-

ków, które po napełnieniu zostaną wymienione na nowe, odbierane będą tylko worki pełne, jeżeli stwierdzi się, iż w workach znajdują się zmieszane odpady komunalne, a nie segregowane, takie worki nie będą odbierane, w dzień wywozu worki należy wystawić przed posesję.

1. worek zielony – w nim gromadzimy szkło,
2. worek niebieski – w nim gromadzimy makulaturę,
3. worek żółty - w nim gromadzimy plastik,
4. worek różowy – w nim gromadzimy odpady metalowe.

www.bialowieza.pl

Zostań Mecenasem Uniwersytetu w Teremiskach

Informujemy czytelników, że Fundacja Edukacyjna Jacka Kuronia oddział terenowy w Białowieży umieściła na swojej stronie www.teremiski.edu.pl sprawozdanie i rozliczenie z działalności w roku 2010.

Zachęcamy Państwa do przekazania 1% swojego podatku na prowadzone przez Fundację działania w naszej gminie.

Fundacja Edukacyjna Jacka Kuronia KRS 0000221831

Zostań Mecenasem Uniwersytetu w Teremiskach wpłacając na konto Fundacji Edukacyjnej Jacka Kuronia: DnB NORD 48 1370 1037 0000 1701 4126 5600



UNIWERSYTET
POWSZECHNY
im. Jana Józefa Lipskiego
w Teremiskach

Wybory sołeckie

1. Podolany, 22.02.2011r. o godzinie 17.00 (w świetlicy).
2. Pogorzelce, 23.02.2011r. o godzinie 17.00 (w świetlicy).
3. Czerlonka, 24.02.2011r. o godzinie 13.00 (w dawnym sklepie)
4. Stoczek, 27.02.2011r. o godzinie 14.00 (sala kina "Żubr").
5. Teremiski, 27.02.2011r. o godzinie 17.00 (w świetlicy).
6. Zastawa, 28.02.2011r. o godzinie 17.00 (karczma na parkingu).

BIAŁOWIESKIE DYSKUSJE

Jaki jest sens regionalizmu w Białowieży?

Sens regionalizmu” to tytuł eseju, który Czesław Miłosz opublikował w czerwcu 1932 roku w wileńskim periodyku grupy Żagary pt. „Piony” (obszerne fragmenty tego tekstu znajdują Państwo w dodatku „Rok z Czesławem Miłoszem”). Autor poddaje w nim krytyce podejście do regionalizmu „w mieście, którego życie umysłowe i artystyczne wypełnione jest <tutejszymi> sprawami”.

Miłosz atakuje regionalizm za jego powierzchowność, banalizowanie problemów, czynienie z ludzkiej biedy egzotyki przy jednoczesnym całkowitym pominięciu głębokich wartości i wielkich tradycji Wilna. O swoim mieście pisze, że „nie odczuwa potrzeby kontaktu z rzeczywistością. Żyje pośrednio, czerpiąc wszystko z książek, z prasy.” Nie znaczy to przecież, że Miłosz jest przeciwny otwarciu na zewnętrzną rzeczywistość. Odwołując się do idei Prowincji, na której oparłem swój styczniowy artykuł, można powiedzieć, że Miłosz pragnie, by Wilno, miasto zepchnięte na peryferie, powróciło do głównego nurtu przemian kulturowych i cywilizacyjnych, ponieważ „tylko eksploracja i opanowanie rzeczywistości mogą dać wartość kulturową środowisk”.

Problem, który Miłosz stawia wobec Wilna jest, również ważny dla nas w Białowieży. Nasza gmina żyje z turystyki dzięki walorom regionu. Istnieje wiele indywidualnych strategii opartych na lokalnych zasobach – drewniane żubry, miód, żubrówka, przewodnictwo i tym podobne. Nie chcę się do nich ustosunkowywać. Każdy wybiera taką strategię, jaka jest dla niego korzystna, atrakcyjna i dostępna. To co jest najważniejsze dla naszej przyszłości, dotyczy strategii rozwoju gminy, planu zagospodarowania przestrzeni, budzącego wielki niepokój pytania „co z Puszcza?” – jednym słowem stosunku do dziedzictwa wobec wyzwań kulturowo-cywilizacyjnych dzisiejszego świata.

Konflikty, których tyle toczy się w Białowieży, czy to dotyczących

rozszerzenia granic parku narodowego, czy urbanistyki i architektury, czy rozwoju turystyki i atrakcji takich jak zalew na Narewce, czy też imprez w rodzaju Peretocze i Polowanie Jagiełły, mają w moim przekonaniu dwie wspólne osie. Pierwsza z nich dotyczy stosunku do dziedzictwa regionu. Tu dzielimy się na tych, którzy traktują je bardziej jako narzędzie do osiągania doraźnych celów i tych, którzy traktują jej jako wartość samą w sobie – bezwzględna. Druga oś dotyczy stosunku do zachodzących zmian i tu dzielimy się na tych, którzy są na nie otwarci lub do nich dążą i tych, którzy są im niechętni lub obawiają się ich. Od razu zaznaczę, że osie te przebiegają w poprzek zdefiniowanych w białowiejskich sporach grup takich jak: „nawalocz”, „miejscowi”, „leśnicy”, „ekolodzy”, „parkowcy” itd. Z moich obserwacji i rozmów wynika, że grupy te są bardzo niejednorodne. To co nas wszystkich łączy to, jak sądzę, chęć uczestniczenia w tym, co oferuje współczesny świat. I tu zaczynają się rozbieżności, ponieważ oferta jest tak rozległa, że każdy może chcieć zupełnie czego innego, w zupełnie inny sposób do tego dążyć i inaczej wykorzystywać zasoby, którymi lokalnie dysponujemy. Rolą samorządu jest godzić sprzeczności i podejmować decyzje, które będą najlepsze w długiej perspektywie czasowej.

Kwestia roli

Podstawowe jest pytanie jaką rolę ma pełnić Białowieża. Czy ma być egzotycznym miejscem na kresach? Już w samym określeniu „kresy” pobrzmiewa kolonializm, to jest stosunek, który opiera się na eksploatacji wartości prowincji w zamian za odpady z metropolii. Czy ma być Prowincją przez duże „P”? Miejscem, które uczestniczy w głównym nurcie przemian kulturowych i cywilizacyjnych i w oparciu o własne dziedzictwo współtworzy kulturę – emanuje ją na zewnątrz? Odpowiedzi na te pytania powinny być rozstrzygającym narzędziem w trakcie podejmowania strategicznych decyzji dotyczących przyszłości gminy.

Osobiście uważam, o czym pisałem już w poprzednich numerach Głosu, że Białowieża ma potencjał do bycia centrum kulturowym przynajmniej na poziomie regionalnym. Tak zakreślony horyzont ma tylko jedną barierę – pieniądze. Potencjał Białowieży jest jednak w moim odczuciu na tyle duży, że mogłaby ona pełnić ważną rolę na skalę szerszą niż regionalna – osiągnięcie tego celu oprócz pieniędzy wymaga śmiałości w podejmowaniu wyzwań, współpracy i konsekwencji w działaniu.

Kwestia symboli kulturowych

W Białowieży najbardziej do wartościowana i eksponowana jest tradycja carska. Pewna starsza pani opowiadała mi zeszłego lata jak car, podczas wizyty w Białowieży, głaskał ją po głowie i dawał cukierki. Czy to możliwe? Zależy jak na to spojrzeć. Z punktu widzenia czasu, który upłynął od ostatniej wizyty carskiej, zdarzenie takie jest nieprawdopodobne. Jednak z punktu widzenia głębokiego uwewnętrznienia zbiorowej pamięci przez jednostkę, odczucie takie jest jak najbardziej możliwe. W pamięci zbiorowej figura cara jest żywa, w przeciwieństwie do królów Rzeczypospolitej. W indywidualnych strategiach odwołanie do „cara” jest więc oczywiste lub przynajmniej zrozumiałe. Inaczej jednak rzecz się ma na poziomie gminy. Białowieża powstała jako dwór Wielkich Książąt i królów Rzeczypospolitej – Rzeczy Wspólnej – niezwykle w owych czasach republiki, która przez przynajmniej dwieście lat była bezprecedensowym przykładem demokratycznego godzenia odmienności. Tradycja jagiellońska jest niezwykle ważna w Europie, która politycznie i gospodarczo się jednoczy, ale w której powracają napięcia narodowe i etniczne, a demokracja pogrążona jest w kryzysie. To do jagiellońskiej tradycji I Rzeczypospolitej nasza gmina powinna się odwołać planując przyszłość, a nie do „cara”, który chociaż nadaje się na regionalny produkt turystyczny, to nie- sie w sobie symboliczny przekaz jedy-

nowładztwa i szubienic. Warto pamiętać, że symbole, za pomocą których definiujemy nasze życie, kształtują je.

Kwestia rozwoju turystyki

Białowieża nie odwołuje się wprost do tak czy inaczej definiowanego regionalizmu, czyni to jednak pośrednio opierając swój byt ekonomiczny na turystyce. Przyszłość, jaką sektor ten otwiera naszej społeczności, zależy od naszych decyzji dotyczących pozycji jaką na rynku ma zająć nasza gmina. Jednym z elementów wprowadzania produktu na rynek jest pozycjonowanie. W procesie tym określa się do jakiego typu odbiorcy produkt jest adresowany: czy jest tani czy drogi, popularny czy ekskluzywny itd. A więc stoi przed nami pytanie jak zamierzamy pozycjonować ofertę gminy jako całościowo skomponowanego produktu. Do kogo naszą ofertę adresujemy? Z kim konkurujemy? Jakie są konsekwencje takiego a nie innego wyboru?

Zazwyczaj w rozmowach o rozwoju turystyki w naszej gminie słychać postulaty tworzenia warunków do pobytowej turystyki wypoczynkowej – kąpielisko, aqua park, itp. Co oznaczałby taki wybór? Niedawno słyszałem w radiu, że w ostatnich latach do Egiptu na wakacje wyjeżdżało co roku pół miliona Polaków – a więc Białowieża jako kurort musiałaby konkurować z miejscowościami takimi jak te na wybrzeżu Morza Czerwonego. Oznacza to, że jesteśmy z miejsca skazani na grę w III lidze i żadne atrakcje, w które potencjalnie wyposa-

żymy Białowieżę, faktu tego nie zmieniają. Widziałem taki trzecioligowy kurort - Krępna w Beskidzie Niskim. Kiedy pierwszy raz odwiedziłem Krępną zobaczyłem wieś otwierającą drogę do najpiękniejszych dolin Beskidu. Kiedy byłem tam ostatni raz, las wokół Krępanej pełen był domków wypoczynkowych, nad wsią unosił się grilowy smog, zewsząd dochodziły pijackie śpiewy, a po drodze wałęsały się bez celu grupy niezbyt sympatycznych ludzi. Pobytowa turystyka wypoczynkowa jest jedną z najbardziej wyniszczających form tej branży. Dodatkowo istnienie w III lidze skazuje Białowieżę na oferowanie tanich usług – ludzie dysponujący pieniędzmi wybiorą Egipt. No dobrze, ale przecież każdy wie, że Białowieża ma jedne z najwyższych w kraju cen kwater. Tak, ale dlatego, że swój produkt turystyczny opiera (pytanie na ile świadomie?) na najwyższej klasy walorach naturalnych i kulturowych i pod względem propozycji, jakie można na nich oprzeć może ubiegać się o grę w I lidze. Tyle tylko, że w takim razie powinniśmy rozwijać nie turystykę wypoczynkową, a turystykę opartą na najwyższej jakości usługach edukacyjnych oraz najwyższej jakości ofercie kulturowej. Białowieża ma mocne podwaliny pod rozwój takiej strategii.

Do tej pory skupiałem się na płaszczyźnie instrumentalnej – tj. doraźnych korzyści. Teraz chciałbym spojrzeć szerzej. Po pierwsze: każda inwestycja w ofertę kulturową i edukacyjną skierowaną do turystów jest auto-

matycznie inwestycją w nas i przede wszystkim w nasze dzieci.

Po drugie: aby móc zinstrumentalizować wartości, jakimi dysponuje Białowieża w najwyższej klasy produkt turystyczny, który służyć będzie naszej społeczności, a nie zdewastuje ją, musimy byśmy całkowicie bezinteresownie wydobyć, dowartościować i zaakceptować dziedzictwo naturalne i kulturowe Białowieży.

Po trzecie: aby ten nowy stosunek do swojego miejsca przekazać światu musimy byśmy jako społeczność włączyć się w główny nurt kultury. Upowszechnić narzędzia współczesnej cywilizacji, takie jak szerokopasmowy Internet, który powinien być dostępny w każdym domu, a jego mieszkańcy powinni mieć możliwość zdobycia kompetencji do wartościowego korzystania z sieci (bez względu na wiek). Brać udział w procesach współtworzenia kultury – mieć stały dostęp do dobrych książek, spektakli teatralnych, koncertów, filmów a także możliwość aktywnego zdobywania wiedzy, rozwijania talentów i pasji (przede wszystkim przez dzieci) oraz dawania im twórczego wyrazu.

Regionalizm, jako jedna ze strategii rozwoju gminy, będzie miał dla naszej społeczności sens tylko wówczas, gdy polegać będzie na dialogu wartości lokalnych i globalnych.

Paweł Winiarski

Ludzie powinni być najważniejsi

Z Andrzejem Skiepką, wicestarostą powiatu hajnowskiego, rozmawiał Mateusz Gutowski.

Mateusz Gutowski: Jak i kiedy rozpoczęła się Pana praca w samorządach?

Andrzej Skiepkó: Rozpoczęła się w Narewce w 1989 roku, zostałem dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji, jak również radnym w gminie Narewka. Funkcję radnego pełniłem jedną kadencję, ponieważ później przepisy zabraniały pracownikom samorządowym danej gminy pełnić w niej funkcję radnego. W międzyczasie przejąłem także prowadzenie Gminnego Ośrodka Kultury w Narewce. W 2003 roku zostałem w drodze

konkursu dyrektorem Hajnowskiego Domu Kultury. Natomiast z dniem dziewiętego grudnia 2010 roku zacząłem pełnić funkcję wicestarosty.

M.G: Jakie powinny być priorytetowe działania starostwa w obecnej kadencji?

A.S: Cóż niestety starostwa w Polsce są uzależnione od otrzymywanych subwencji. Dlatego mają mało przewidywalne budżety. Wiadomo już, że w tym roku będzie on dużo mniejszy. Nie na wszystkie potrzeby mamy zagwarantowane środki. Zmieniła się także ustawa o środkach pu-

blicznych. Obecnie nie można finansować działalności bieżącej starostwa z kredytów. Mówiąc prościej wydatki nie mogą przekroczyć dochodów. A wiadomo przecież, że generalnie starostwa nie mają dochodów. Będziemy musieli myśleć o oszczędnościach we wszystkich podległych nam jednostkach m.in. w szkołach, ośrodkach pomocy społecznej czy zarządzie dróg powiatowych. Niestety może nas to zmusić do niepopularnych kroków. Są one jednak nieuniknione. Co do innych działań uważam,

~OPINIE~

że bardzo ważne są sprawy naszych dróg. Ich stan jest nienajciekawszy. Obecnie utrzymanie dróg powiatowych spada przede wszystkim na powiaty. Staramy się wchodzić jednak w współpracę z gminami i dzielimy się kosztami po połowie. Jeżeli chodzi o sprawy zdrowia uważam, że nasz szpital w Hajnówce jest jednym z lepiej zarządzanych w województwie. Również ośrodki zdrowia leżące na terenie naszego powiatu gwarantują usługi na odpowiednim poziomie. Będę chciał także wspierać organizowanie tzw. białych niedziel w zainteresowanych tego typu wydarzeniami gminach. Mamy zamiar zrealizować także kilka projektów, ważnych nie tylko dla samej Hajnówki, ale także poszczególnych gmin. Pierwszy z nich to trasa Nordic Walking. Kolejny to wydanie albumu na o bogactwie przyrody i kultury powiatu hajnowskiego. Bardzo ważną sprawą jest adaptacja internatu Zespołu Szkół Zawodowych w Hajnówce. Będzie się tam znajdował ośrodek dla osób niepełnosprawnych. Mamy już na ten cel zapewnione pieniądze. Realizujemy także projekt mający przeciwdziałać wykluczeniu cyfrowemu, skierowany dla najbardziej potrzebującej młodzieży z naszego powiatu.

M.G: Jaki jest Pana stosunek do poszerzenia Białowieskiego Parku Narodowego? Czy uważa Pan, że starostwo oraz gmina Białowieża, Hajnówka i Narewka, powinny wrócić do negocjacji z Ministerstwem Środowiska? Jeśli tak na jakich zasadach te negocjacje miałyby się odbywać? Czy nie widzi Pan innego rozwiązania tej sytuacji?

A.S: Pamiętam pierwsze poszerzenie parku. Wtedy samorządy zgodziły się na takie rozwiązanie. Niestety obietnice, które nam złożono nie zostały zrealizowane. Tłumaczono to zmianą władzy tym, że nowy rząd nie bierze odpowiedzialności za zobowiązania poprzedników. Odnośnie tego zagadnienia brakuje mi także długotrwałej edukacji. Nie można robić wszystkiego za pięć dwunasta. Na spotkania z ludźmi powinni przyjeżdżać przedstawiciele ministerstw środowiska, organizacji ekologicznych i próbować z nimi rozmawiać. Przedstawiać plusy i minusy poszerzenia. Ale to nie może być jedna rozmowa, musi to być program długofalowy. Nie może być również tak, że zabierze się decyzję w tej sprawie samorządom. Jeśli nasza rola miałaby być tylko opiniotwórcza, to będzie to swoisty zamach na samorządność w Polsce. Trze-

ba również spojrzeć na infrastrukturę jaką mamy. Wystarczy popatrzeć na nasze drogi, żeby zobaczyć, że odstajemy od reszty naszego kraju. Nie jest zadowolający także stan wodociągów czy kanalizacji. Więc może przed poszerzeniem należałoby zadbać o takie sprawy, żeby turyści mogli do nas przyjeżdżać w komfortowych warunkach. Choć czasami odnoszę wrażenie, że niektórzy chcieliby, żeby puszcza białowieska była tylko dla wybranych i zależy im wręcz na ograniczeniu ruchu turystycznego na naszym terenie. Konkludując odnoszę wrażenie, że w sprawie poszerzenia Białowieskiego Parku Narodowego nie zawsze traktuje się nas poważnie i jako pełnoprawnych partnerów. Niektórzy po prostu zapominają, że ta sprawa dotyczy zwykłych ludzi, a oni są dla mnie najważniejsi. Muszą mieć oni możliwość korzystania ze wszelkich dóbr puszczy, takich jak dostęp do drewna opałowego, ale także wielu innych. Oczywiście przy uwzględnieniu jej ochrony.

M.G: Dziękuję za rozmowę.

KAROL ZUB O...

Jak białowieskie „Ssaki” stały się instytutem

Wielki mówca grecki Demostenes powiedział, że „wielkie czyny powstają z wielkich marzeń”. Czasami jednak wielkie rzeczy mają bardzo skromny początek.

Ponad pół wieku temu prof. August Dehnel przyjechał do Białowieży wraz z garstką swoich współpracowników, aby rozpocząć regularne studia nad ssakami Puszczy Białowieskiej. Już wówczas miał wizję placówki naukowej, która zintegrowałaby działania wszystkich badaczy doceniających wyjątkowość Puszczy i jej znaczenie dla rozwoju nauki. Z początkiem 2011 roku ziściło się, przynajmniej częściowo, to wielkie marzenie, gdyż został powołany do życia Instytut Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk – pierwsza w pełni samodzielna placówka naukowa w Białowieży, a jednocześnie jedyna tego

typu instytucja zlokalizowana na wschodnich rubieżach Polski, z dala od wielkich ośrodków akademickich. Warto dzisiaj sobie przypomnieć jak wyglądały jej początki...

„Białowieża, 6 lipca 1952 roku, pokój nr 3 w „Domu Myśliwskim”. Oprócz normalnych mebli przeciętnego pokoju hotelowego znajduje się tu jeszcze biały stół laboratoryjny z ustawionymi nad nim aparaturami, słojami z utrwalonymi drobnymi ssakami...” Tak o początkach swojej działalności naukowej pisał w roku 1955 w dodatku do „Gazety Białostockiej” mgr Zdzisław Pucek, późniejszy profesor i wieloletni dyrektor Zakładu Badania Ssaków PAN w Białowieży.

Jeden pokój, jeden człowiek

W roku 1948 prof. August Dehnel włączył się w opracowanie materia-

łu ssaków, gromadzonego w Białowieży od 1946 roku przez ówczesnego dyrektora filii Instytutu Badawczego Leśnictwa prof. Jana Jerzego Karpińskiego. W kolejnych latach prof. Dehnel angażował do badań nad ssakami coraz większy zespół młodych ludzi i w roku 1952 zorganizował nieoficjalną stację terenową Katedry Anatomii Porównawczej UMCS w Lublinie. Placówka ta, mimo usilnych starań, nie została włączona do Katedry, ale dotacje z Polskiej Akademii Nauk uzyskane przez prof. Dehnela umożliwiły zatrudnienie trzech pracowników naukowo-badawczych i kontynuację badań terenowych. W roku 1954 stacja została oficjalnie przejęta przez Polską Akademię Nauk, pod nazwą Zakład Badania Ssaków, który początkowo był włączony do Instytutu Zoologicznego PAN, a od roku 1957 stał się samodzielną placów-

~PRZYRODA~

ką Wydziału Nauk Biologicznych PAN. W 1955 roku prof. Dehnel oficjalnie został mianowany kierownikiem Zakładu. Już w roku 1958 Zakład rozpoczął wydawanie międzynarodowego pisma naukowego „Acta Theriologica”, które do dzisiaj należy do wiodących periodyków zajmujących się szeroko pojętą biologią ssaków.

Na konferencji Polskiego Naukowego Towarzystwa Leśnego, zorganizowanej w Białowieży w roku 1955, prof. Dehnel powiedział: „Zakład rozwinął się w ciągu pięciu lat z jednego pokoju, bez kadr. Najpierw był tylko jeden człowiek. Teraz mamy kadry, które po pięciu latach składają się z 5 pełnowartościowych pracowników naukowych. Stopniowo przez dwa, cztery pokoje, staliśmy się 6-pokojowym samodzielnym zakładem...”. W tym czasie prof. Dehnel wraz z zespołem asystentów korzystał z gościnności IBL i zajmował kilka pomieszczeń w „Domu Marszałkowskim”, a także w Bramie Pałacowej oraz w innych budynkach na terenie Parku Pałacowego. Z tego względu najbardziej palącą sprawą stało się wybudowanie siedziby placówki. W grudniu 1958 roku położono kamień węgielny pod dwukondygnacyjny budynek hodowlany Zakładu, niezbędny do przetrzymywania drobnych ssaków. Rozpoczęto też budowę dwóch budynków mieszkalnych dla przyszłej kadry i budynków gospodarczych. Lata 1959 – 1962 to pierwszy etap budowy Zakładu, którego kolejną fazą miało być wzniesienie budynku z pracowniami naukowymi i laboratoriami. Niestety, na realizację drugiego etapu budowy trzeba było czekać kolejnych 40 lat.

Z piwnic na salony

Sytuacja lokalowa Zakładu nie była łatwa, gdyż z konieczności budynek, w pierwotnym zamyśle hodowlany, musiał stać się miejscem pracy dla coraz liczniejszej kadry. Już w roku 1965 liczba pracowników wzrosła do 37, w tym 14 pracowników naukowo-badawczych. Z tego względu część zbiorów naukowych przetrzymywana była nadal w „Domu Marszałkowskim”, a zbiory biblioteczne gromadzone były w Bramie Pałacowej. Warto przypomnieć, że już w połowie lat 60-tych kolekcja naukowa ssaków liczyła ponad 60 tys. oka-

zów! Składają się na nią skóry, czaszki, szkielety i spreparowane ssaki z całej Polski, głównie jednak z Puszczy Białowieskiej. Do dzisiaj zbiory te są jedną z kilku najbogatszych kolekcji ssaków na świecie i ciągle są niewyczerpanym źródłem materiału do badań dotyczących zmienności morfologicznej i genetycznej.

Prof. Zdzisław Pucek, który objął kierownictwo Zakładu po nagłej śmierci prof. Dehnela w 1962 roku, nie tracił nadziei na rozbudowę podległej mu placówki i kiedy rozpoczynałem pracę w roku 1990 nadal w ZBS-ie był zatrudniony specjalista do spraw budowlanych. Jednak widoki na rychłe rozpoczęcie inwestycji były raczej marne. W roku 1988 prof. Pucek w wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej” powiedział m. in.: „Wyjątkowość zakładu polega też na tym, że jego osiągnięcia pozostają w rażącej dysproporcji do warunków, w jakich prowadzona jest działalność naukowa.” Warto w tym miejscu dodać, że do chwili obecnej pracownicy Zakładu napisali 30 książek i prawie dwa tysiące artykułów naukowych”.

W roku 1999 prof. Pucek przeszedł na emeryturę a kierownictwo Zakładu objął kolejny wychowanek tej placówki, prof. Jan Marek Wójcik. W tym czasie uzyskano też dotację z Ministerstwa Nauki, która pozwoliła na rozpoczęcie budowy. Ostatecznie uroczystego otwarcia nowego budynku dokonano w roku 2002, w 50-tą rocznicę istnienia Zakładu. W chwili obecnej łączna powierzchnia pomieszczeń użytkowanych przez Instytut wynosi ponad 5 tys. m². W nowoczesnym budynku znalazło się wreszcie miejsce dla całej kolekcji naukowej, liczącej obecnie ponad 190 tys. okazów ssaków oraz dla zbiorów bibliotecznych, których liczba sięga 40 tys. książek, czasopism i odbitek prac naukowych. Z zasobów biblioteki i czytelni korzystać mogą wszyscy zainteresowani, łącznie z mieszkańcami Białowieży. W bibliotece prowadzona jest też sprzedaż różnych wydawnictw, m. in. bajek i komiksów dla dzieci i młodzieży. Do dyspozycji pracowników jest kilkadziesiąt pokoi do pracy naukowej i biurowej, laboratoria, sale seminaryjne i sala konferencyjna. A wszystko zaczęło się od jednego pokoju i jednego człowieka.

Od ZBS-u do IBS-u

Na wspomnianej wcześniej konferencji Polskiego Naukowego Towarzystwa Leśnego prof. Dehnel zaapelował do uczestników takimi słowami: „Mianowicie prosiłbym, aby Zjazd zwrócił się do Polskiej Akademii Nauk o utworzenie pod egidą PAN Instytutu Badań Teoretyczno-Leśnych z siedzibą w Białowieży i zakresem badań obejmujących Parki Narodowe na obszarze całej Polski, jak również badania teoretyczno-leśne na obszarze lasów krajowych. W przypadku pozytywnego ustosunkowania się Polskiej Akademii Nauk do wniosku pierwszego, podjęcie przez wymienioną instytucję odbudowy ruin „Pałacu” z przeznaczeniem tego obiektu na pomieszczenie w nim zakładów badawczych przyszłego Instytutu oraz utworzenia domu pracy naukowców”. Wydział Nauk Biologicznych PAN, sprawujący bezpośrednią opiekę nad Zakładem, poczynił nawet pewne kroki w kierunku przejścia ruin pałacu. Niestety rozwój nauki nie był priorytetem ówczesnych władz (zresztą kolejnych rządów również nie, niezależnie od panującego ustroju i orientacji politycznej). W roku 1958 podjęto decyzję o rozbiórce pałacu i budowie na jego miejscu kompleksu hotelowego oraz muzeum przyrodniczego.

Również białowieskie środowisko naukowe, pomimo ścisłej współpracy, podzieliło się na odrębne placówki badawcze. Do chwili obecnej, poza IBS PAN, funkcjonuje Zakład Lasów Naturalnych Instytutu Badawczego Leśnictwa i Białowieska Stacja Geobotaniczna Uniwersytetu Warszawskiego. Od początku powstania Zakład Badania Ssaków, popularnie zwany „Ssakami”, rozwijał się bardzo dynamicznie. Jak stwierdził kiedyś prof. Dehnel „...forma w jakiej powstał ten Zakład, sposób rozbudowania jego jest dosyć charakterystyczny i może być przykładem, jak bez nacisku, bez narzucania się, w sposób naturalny, ewolucyjny, może się rozwijać zakład, który charakteryzuje się w pierwszym rzędzie szeroko zakrojonymi, kompleksowymi badaniami”. Trudniejsze chwile nastąpiły w połowie lat 80-tych, kiedy duża część kadry naukowej przeniosła się do

Instytutu Biologii, przy nowo powołanej filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. W tych ciężkich czasach nowa placówka i duże miasto oferowały znacznie lepsze warunki do życia i pracy. Czarne chmury nad Zakładem zaczęły gromadzić się dopiero w roku 1990, kiedy narodziła się idea przyłączenia kilku zakładów naukowych podległych Wydziałowi Nauk Biologicznych PAN do Instytutu Ekologii w Dziekanowie. Według pomysłodawców miało to zintegrować badania ekologiczne w Polsce i pozwolić na lepszy podział środków finansowych, o które zaczęło być coraz trudniej. Na szczęście dzięki zdecydowanej postawie prof. Pucka, przy wsparciu zakładowej „Solidarności”, udało się z tego pomysłu wycofać i uchronić ZBS od wchłonięcia przez większą placówkę. Jednak ze względu na trudną kondycję finansową Zakładu w tamtym okresie nie dało się uniknąć zwolnienia części pracowników administracyjnych i technicz-

nych. Sytuacja Zakładu poprawiła się wraz z możliwością korzystania przez Polskę z funduszy Unii Europejskiej. Młoda kadra naukowa, na czele z prof. Bogumiłą i Włodzimierzem Jędrzejewskimi, zaczęła z powodzeniem walczyć o dodatkowe środki, dzięki czemu w roku 2002 Zakład uzyskał status Centrum Doskonałości w Ochronie Bioróżnorodności i Badaniach Ssaków w Europejskich Ekosystemach Lądowych (BIOTER). Kolejne projekty unijne pozwoliły m. in. na zatrudnianie w Zakładzie na krótkoterminowe kontrakty najlepszych biologów z całego świata. Ranga Zakładu jako wiodącego ośrodka badawczego wzrosła na tyle, że można było myśleć o przekształceniu go w samodzielny instytut. Zmiany w polskim ustawodawstwie, które nie przewidywały miejsca dla takich placówek jak Zakład i zmuszały je do przyłączenia się do większych ośrodków naukowych, przyspieszyły starania o powołanie insty-

tutu. Wreszcie z dniem 1 stycznia 2011 roku, na mocy decyzji Prezesa Polskiej Akademii Nauk i uchwały Prezydium PAN, Zakład Badania Ssaków został przekształcony w Instytut Biologii Ssaków. W chwili obecnej Instytut zatrudnia 56 osób, w tym ponad 30 pracowników prowadzących badania naukowe, a obowiązki dyrektora pełni dr hab. Andrzej Zalewski, profesor nadzwyczajny. Wraz ze statusem instytutu placówka uzyskała nie tylko większą samodzielność organizacyjną i prawną, ale też prawo do przeprowadzania przewodów doktorskich i nadawania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk biologicznych również naukowcom nie będącym pracownikami Instytutu. Niewykluczone więc, że w najbliższej przyszłości doczekamy się pierwszego doktora utytułowanego w sercu Puszczy Białowiejskiej. ●

Karol Zub

Inwentaryzacja żubrów w Puszczy

Jak co roku, w okresie zimowym żubry w Puszczy Białowiejskiej gromadzą się w miejscach stałego dokarmiania, w których wykłada się systematycznie (codziennie) siano lub sianokiszonkę i niewielkie ilości buraków pastewnych.

Dokarmianie pozwala im przetrwać trudny okres zimowy. Dzięki temu kondycja żubrów utrzymuje się na dobrym poziomie, a rozród i śmiertelność naturalna są w granicach normy fizjologicznej. Ważnym aspektem dokarmiania jest ochrona puszczańskich drzewostanów przed nadmiernym zgryzaniem pędów, kory drzew oraz zapobieganie podchodzeniu żubrów do siedzib ludzkich i minimalizowanie konfliktów z miejscową ludnością.

Koncentracja żubrów w miejscach zimowego dokarmiania ułatwia zrobienie przeglądu stad tych zwierząt i ocenę ich kondycji fizycznej, stanu zdrowotnego oraz ustalenie liczebności populacji. Dlatego właśnie zimą pracownicy Białowiejskiego Parku Narodowego, którzy sprawują opiekę nad stadem wolnym żubrów w Puszczy Białowiejskiej, starają się policzyć wszystkie osobniki tego gatunku żyjące na wolności.

Tradycyjnie, liczenie odbywa



się z podziałem na klasy wiekowo-płciowe. Oddzielnie zlicza się cielęta do 1 roku życia, z podziałem na byczki i jałówki. Drugą klasę stanowi młodzież 2-3 letnia, w której także różnicuje się płeć. Liczy się też osobniki dorosłe w wieku 4 lat i powyżej: oddzielnie zlicza się samce – byki, oddzielnie samice – krowy.

Żubry zostały już policzone, a ich stan na dzień 31 grudnia 2010 roku

w polskiej części Puszczy wynosił 473 osobniki. Jest to największy stan żubrów od rozpoczęcia restytucji tego gatunku, tj. od 1952 roku, kiedy to żubry po ich całkowitym wyćpieniu, powtórnie wróciły na łono natury. Biorąc pod uwagę to, że po stronie białoruskiej żyje ponad 400 żubrów, w całej Puszczy Białowiejskiej bytuje obecnie populacja licząca ok. 900 osobników, a więc większa od ostatniej wolnej populacji żubrów z początku XX wieku. Jest to jedyna na świecie tej wielkości populacja żubrów nizinnych.

W ubiegłym roku w polskiej części Puszczy Białowiejskiej urodziło się 73 cielęta, ubyło natomiast (na skutek odłowów, eliminacji i upadków naturalnych) 51 żubrów, a więc zanotowaliśmy znaczny wzrost liczebności w porównaniu z 2009 rokiem. ●

Jerzy Dackiewicz

Jak białowieskie „Ssaki” stały się instytutem





Źródło zdjęć- Archiwum ZBS.

1. Widok na budynek ZBS PAN od strony południowej w roku 1971.
2. Budowa pierwszego budynku ZBS w 1959. Tylem prof. August Dehnel.
3. Budowa nowego budynku ZBS sierpień 2000 rok.
4. Prof. Jan Wojcik przed nowym budynkiem ZBS czerwiec 2002 rok.

Jeszcze raz o kaplicy i Krysztapowie

Kiedy powstała pierwsza cerkiew?

W styczniowym numerze „Głosu Białowieży” ukazał się artykuł p. Bogumili Jędrzejewskiej pt. „Niesamowite odkrycie. Cerkiew dworska w Białowieży w 1780 roku”. Autorka pisze, że mylę się twierdząc w swych publikacjach, że w Białowieży istniała przy Drodze Browskiej cerkiewka wcześniejsza, niż świątynia zbudowana w 1798 roku.

Po pierwsze, chcę zaznaczyć, że cerkiew przy Drodze Browskiej (w źródłach podaje się: „pod wsią Stoczek”), o której wiemy, że istniała na pewno, zbudowana została w 1793 roku (a nie w 1798), zaś fundusz otrzymała w cztery lata później; zatwierdzony on został natomiast w 1798 roku. Po drugie, cerkiewki, o której wspominam, w żaden sposób nie można utożsamiać z kaplicą, której opis dr Tomasz Samojlik odkrył w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie (inventarz z 1780 roku). Zgodnie z ustnym przekazem, cerkiewka przy Drodze Browskiej (celowo pomijam tu nazwę wsi Krysztapowo, aby nie bełtać czytelnikom w głowie – o Krysztapowie napiszę nieco dalej!) została spalona razem z wsią w 1710 roku. Kaplica przy dworze natomiast została wzniesiona co najmniej kilkadziesiąt lat później. To były dwa różne obiekty sakralne.

To, że pierwsza cerkiewka przy Drodze Browskiej mogła faktycznie istnieć (niestety, nie zachowały się żadne źródła pisemne, które by to potwierdzały) i że nie jest to tylko wymysł mieszkańców Białowieży, wskazuje odszukanie przez p. B. Jędrzejewską i jej współpracowników dzwonu z 1661 roku, który zachował się w obecnej kaplicy cmentarnej. W przekazie-legendzie o pierwszej cerkiewce przy Drodze Browskiej wspomina się właśnie o tym dzwonie, który jako jedyną rzecz zachowano ze spalonej wsi. Pani Bogumiła zechciała to sprawdzić i okazało się, że dzwon nie jest wymysłem. Szkoda tylko, że nie ma na nim wypisanej informacji, skąd pochodzi.

Znany badacz historii prawosła-

wia na Białostocczyźnie, ks. dr Grzegorz Sosna w „Katalogu świątyń i duchowieństwa prawosławnej diecezji warszawsko-bielskiej” (Białystok 2000), podaje na str. 182, że istnieje opis kaplicy (przy dworze myśliwskim) z 1790 roku, a więc o dziesięć lat późniejszy niż odkryty przez dr T. Samojlika. G. Sosna pisze, że kaplica była drewniana. Co ciekawsze, wspomina też, że zachowały się kopie ksiąg metrykalnych kaplicy w Białowieży z lat 1790-1801, wskazujące na samodzielność tej świątyni (str. 180). Jest to dość zaskakujące stwierdzenie. Mieszkańcy Białowieży, w tym czasie należący do parafii w Suchopolu, swoją cerkiew przy Drodze Browskiej zbudowali w 1793 roku, a własną parafię otrzymali dopiero w 1801 roku. W akcie funduszu cerkwi z 1797 roku czytamy m.in., że: „...*Włościanie Jego Imperatorskiej Mości Leśnictwa Białowieżkiego z Wsiow Zastawia, Stoczka, Podolan z Strzelcami y Budnikami w Uroczysku Teremiska, Pohorelec mieszkającymi, w teyże Parafij – Powielokrotnie dopraszali się Służną Swoią przekładaiać dolegliwość, iż oni oddaleni będąc Sytuacją od Cerkwi Parochialney, a oraz niemając Oney Właściwie na Funduszu Skarbowym erygowaney, ale do Ustronney i Zbytnie oglęgley należąc – zpowodu tego czestokroc w Uczęstnictwie Słuchania Nabozhenstwa niebywali, Potrzebnych Sakramentow Świątych odbieranie, przez odległość Kapłanow, trudność mieli...*”. Jaką zatem rolę pełniła kaplica przy dworze w ich życiu? Być może wykorzystywano ją przy okazji pogrzebów, także chrztów i ślubów? Nie wydaje się jednak, by miała ona własną samodzielność. Ks. dr G. Sosna w innej publikacji „Bibliografia parafii prawosławnych na Białostocczyźnie. Część demograficzna: chrzty, śluby i zgony (według ksiąg metrykalnych)” (Ryboły 1992), podaje na str. 15, że kaplica ta należała do parafii Suchopole, co jest bliższe prawdzie.

Szanowna Autorka artykułu w „Głosie Białowieży” sytuuje kaplicę pomiędzy ulicami J. Paczoskiego i Puszczańską. Jej dokładniejszą lokalizację

możemy znaleźć na jednej z map Michała Połchowskiego z 1784 roku. Znaczono na niej zarówno dwór, jak i kaplicę (krzyżykiem). Jest to miejsce obecnego cmentarza i kaplicy. Prawdopodobnie w owym czasie przy kaplicy istniał już niewielki cmentarz.

Związek kaplicy z dworem niestety trudno było się domyśleć. Wskazywało na to jej położenie i aleja lipowa, która łączyła dwór z kaplicą. Resztki tej alei przetrwały do lat 70. ubiegłego wieku. Starsi mieszkańcy Białowieży na pewno pamiętają jeszcze piękne okazy starych lip w alejce prowadzącej z ulicy Sportowej na cmentarz.

Czy przybywający do Białowieży ostatni nasi monarchowie korzystali z dworskiej kaplicy? Nie mamy na to potwierdzenia. Powstaje też pytanie, dlaczego wybudowano kaplicę unicką, skoro żaden z królów nie był unitą? Być może budowano ją bardziej z myślą o tutejszych mieszkańcach? Niezjąca już przewodniczka Halina Wiśniewska w swojej pracy na podwyższenie klasy przewodnickiej pt. „Kościół i parafia w Białowieży” z 1991 roku wysunęła tezę, że kaplica była ewangelicka. Powoływała się przy tym na pracę E. Eichwalda z 1830 roku. Sprawdziłem podane źródło wraz z Andrzejem Keczyńskim i Lechem Z. Nowackim, niestety, potwierdzenia takiej tezy w nim nie znaleźliśmy.

Wspomniana kaplica przetrwała do początku XIX wieku. W aktach wizyt cerkwi parafialnej w Białowieży z lat 1818 i 1819 jej już się nie wymienia. W punkcie 10-tym obu akt wyraźnie zaznacza się, że parafia „kaplicy nie ma”. Najpewniej z powodu starości ją rozebrano.

Nową kaplicę mieszkańcy Białowieży wystawili na miejscu poprzedniej dopiero w 1873 roku. Była to już kaplica prawosławna p.w. św. św. Cyryla i Metodego. Wielokrotnie remontowana, przetrwała ona do dzisiaj.

Teraz kilka słów o nieistniejącej wsi Krysztapowo. Wiem doskonale, na podstawie zachowanych dokumentów i przekazów ustnych mieszkańców,

że taka wieś została założona pod koniec XVIII wieku i przetrwała do lat 40-tych XIX wieku. Dlaczego zatem przesuwam jej początki na przełom wieków XVII i XVIII? Pokrótkie wyjaśnię.

W latach 80. ubiegłego wieku przeprowadzałem wywiad z jednym ze starszych mieszkańców Białowieży. Usłyszałem wówczas m.in. informację, że krysztapowcy spalili przed około trzydziestu laty swoją wieś i przenieśli się na inne miejsce. Pomyślałem, tak jak pewnie dzisiaj myśli o mnie Szanowna Autorka, że dziadkowi coś się pokreśliło. Zbagatelizowałem tę informację, nawet jej nie zanotowałem. Gdzieś po upływie roku, rozmawiając z innym wiekowym mieszkańcem Białowieży, usłyszałem podobną opowieść. Zastanowiło mnie to, lecz i wówczas nie próbowałem rozwikłać tego zagadkowego „wydłużenia” żywota wsi.

Dopiero w 1993 roku, 87-letnia Nadzieja Rusko (z d. Szpakowicz) z Po-

dolan przedstawiła mi dość szczegółową i malowniczą opowieść o Krysztapowie. Powiedziała, że Krysztapowo z pierwszej połowy XIX wieku było wsią wtórną, że pierwsze Krysztapowo zostało spalone w 1710 roku i to była ta „pierwsza Białowieża”. Tak jej przekazywali dziadkowie. Opowieść p. Nadziei zrelacjonowałem dokładnie w dwóch swych publikacjach, więc tutaj już nie będę jej przytaczać. Po rozmowie z N. Rusko zacząłem żmudne poszukiwania w różnych źródłach pisanych potwierdzenia tego, że pierwsza wieś nazywała się nie Białowieża, a Krysztapowo. Nie znalazłem! I nigdy tego nie ukrywałem i nie ukrywam. Nie znaczy to jednak, że przekaz kłamie. Przypuszczam, że mieszkańcy pierwszej wsi posługiwali się swoją, zwyczajową nazwą, natomiast w oficjalnych dokumentach wieś nazywano, podobnie jak dwór i folwark – Białowieża. Dlatego też w żadnych oficjalnych doku-

mentach z XVII i XVIII wieku Krysztapowo nie figuruje.

Praktyka posługiwania się zwyczajowymi nazwami wsi, odbiegającymi od nazw oficjalnych, jest do dzisiaj znana i praktykowana na Hajnowszczyźnie. Podobny przykład znajdziemy także na naszym, białowieckim podwórku. Np. powszechnie wiadomo, że nazwa Podolany jest nazwą oficjalną, urzędową, ale w potocznych rozmowach tę część Białowieży często określa się jako Chińska Wioska. Kto wie, czy w przyszłości nie powstanie na Polanie Białowieckiej nowe osiedle, któremu mieszkańcy zechcą nadać nazwę Chińska Wioska? I znów się znajdzie jakiś Piotr Bajko, który z uporem będzie powtarzał, że Chińska Wioska już kiedyś istniała. Historia przecież lubi się powtarzać!

Piotr Bajko

Twórczość Czytelników

Hymn o Puszczy

Puszczu nasza Ty kochana!
Jaka z Ciebie wielka dama,
Strojna w każdej porze roku,
Trudno zgubić wzrok o zmroku

Ile skarbów kryjesz w sobie?
To nie sposób zliczyć Tobie
Ile dobra masz dla ludzi?
Nawet biednych nie zasmucisz.

Twoje wrota są otwarte,
Ścieżki, drogi już przetarte,
W dali słyhać śpiew ptaszyny
oraz głośny ryk zwierzyny.

Nad mocarstwem czuwa stale,
Nasz królewicz żubr wytrwale,
By porządek tu panował i
nikt obcy nie zasiadał.
W posiadłości się nie wkładał,
dóbr Twych cennych nie odbierał,
nie wyrządzał szkód w gęstwinie
i nie krzywdził nam ptaszynę.
nic cennego nie zabierał,
na kawałki nie rozdzierał.

W Nowym Roku Tobie życzyć!!!
tak jak leci dla nas życie:

zdrowia, siły, urodzaju,
wiele wrażeń i wydarzeń,
wytrwałości i nadziei,
że nikt Ciebie nie podzieli,
a nas z Tobą nie rozdzieli.

Zaproszenie do puszczy

Puszczu nasza Ty kochana!
jak świątynia zbudowana
ręką Boga pod niebiosa,
szata Twoja jest bogata.
Smukłe sosny, strojne brzozy
i ta wierzba rosochata.

Anioł czujny i gotowy
służy Tobie do obrony.
Stoisz dumna zamyślona,
bo przyrodą otoczona.
Z każdej strony girlandami obłożona

Twoje wrota są otwarte,
ścieżki dawno już przetarte.
Mchem, porostem zapełnione
Drzewostany wypełnione.

A powietrze takie zdrowe
białowieckie przecie,
to lekarstwo przeznaczone
dla każdego wiecie.

Kto nie zaznał w puszczy tego,
więc zakosztuję pani jego.
Puszcza wszystkich tu zaprasza
chętnie w kniej swoje.

Zobaczycie, skosztujecie a wszystkiego
się dowiecie i po świecie przekażecie.

Podziwiamy więc przyrodę
w każdej porze roku.
Cenimy ją za jej urodę i szanujemy
jej dobytek
ten cudowny skarb na ziemi.

Helena Dulko-Tomalak



Sztukmistrz z Lublina w Teremiskach

Historia Jaszy Mazura

Historię Jaszy Mazura, żydowskiego cyrkowca, magika, hipnotyzera i uwodziciela, którego próba przestępstwa doprowadza do przemiany duchowej, opowiadał 22 stycznia w przepelnionej sali Uniwersytetu Powszechnego w Teremiskach Witold Dąbrowski z Teatru NN z Lublina.

Pojedynczy aktor tylko z krzesłem, okularami i księgą wyczarował przed oczami widzów cały świat nieistniejących dziś szteti, ożywił plejadę postaci i wciągnął w duchowe zmagania z egzystencją, wszechświatem i Bogiem

głównego bohatera - sztukmistrza z Lublina. Po spektaklu Witek opowiadał jeszcze o tym, jak powieść Isaaca Singera jest ważna dla budowania mitu Lublina, o innych, poza Teatrem NN, działaniach Ośrodka *Brama Grodzka*, którego jest współtwórcą oraz o warsztacie pracy nad samym spektaklem.

Zaprezentowany monodram w wykonaniu Witolda Dąbrowskiego to spektakl na podstawie książki I.B. Singera, jednego z najwybitniejszych pisarzy żydowskich, laureata Nagrody Nobla, w adaptacji i reżyserii Tomasza Pietrasiewicza. Twórcy Teatru NN - Witek Dąbrow-

ski i Tomasz Pietrasiewicz są zarazem animatorami kultury, twórcami Ośrodka *Brama Grodzka* – *Teatr NN*, który od lat działa na rzecz zachowania pamięci żydowskiego Lublina. Teatr NN od kilku lat prezentuje opowiadania oparte na prozie I.B. Singera. Cykl krótkich opowieści przybliży twórczość noblisty i pokazuje przedwojenny świat żydowskich szteti w Polsce. Publiczność Teatru w Teremiskach w 2009 roku miała okazję widzieć również spektakl "Tajbele i jej demon".

Katarzyna Winiarska

IX Ogólnokrajowy konkurs Bezpieczne Gospodarstwo Rolne

Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, dr inż. Henryk Smolarz, ogłasza regulamin kolejnego konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne” w kategorii podmiotów prowadzących indywidualną działalność rolniczą. Honorowy Patronat nad konkursem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bronisław Komorowski.

Współorganizatorami konkursu są Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Państwowa Inspekcja Pracy oraz Agencja Nieruchomości Rolnych, która prowadzi eliminacje dla odrębnej kategorii zakładów rolnych. Zdobywca I miejsca w kraju i tytułu najbezpieczniejszego gospodarstwa rolnego wśród producentów prowadzących indywidualną produkcję rolniczą otrzyma główną nagrodę rzeczową ufundowaną przez Prezesa KRUS. W minionym roku był nią wysokiej klasy ciągnik rolniczy firmy FARMER. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 marca 2011 r. Zapraszamy do udziału.

Kryteria oceny uczestników są niezmiennie. Regulaminowe punkty zdobywa się m.in. za:

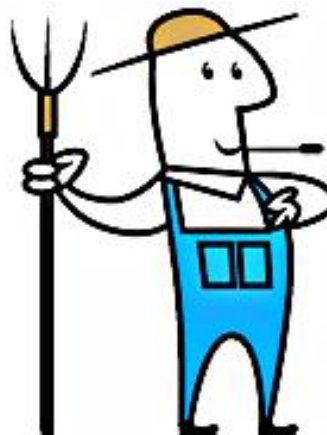
- ład i porządek w obrębie podwórza, zabudowań i stanowisk pracy,
- stan budynków inwentarskich i gospodarczych, w tym: stan schodów i używanych drabin oraz instalacji i urządzeń elektrycznych,

- wyposażenie maszyn i urządzeń używanych w gospodarstwie w osłony ruchomych części, podpory i inne zabezpieczenia,

- stan techniczny pilarek tarczowych i łańcuchowych,
- warunki obsługi i bytowania zwierząt gospodarskich,
- stosowanie, stan i jakość środków ochrony osobistej i odzieży roboczej,
- przechowywanie i jakość nawozów chemicznych,
- wyposażenie w sprzęt p.poż.,
- ogólną estetykę gospodarstwa,
- praktyczną znajomość zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Więcej informacji mogą Państwo znaleźć na www.krus.gov.pl.

Halina Przechlewska



Dzień Sportu

W czwartek, 10 lutego, podlascy przedstawiciele świata sportu przyjechali na "Dzień Sportu w Białowskim Ośrodku Kultury". Impreza pozwoliła mieszkańcom Białowieży obejrzeć mnóstwo autentycznych autografów wybitnych sportowców z całego świata, a także spotkać się z podlaskimi sportowcami. Chętni mogli wziąć również udział w sportowym quizie z nagrodami.

Imprezę udało się zorganizować dzięki współpracy z Podlaskim Stowarzyszeniem na Rzecz Transpantologii - powiedziała Julita Tokajuk, dyrektorka Białowskiego Ośrodka Kultury. - Dzięki temu nawiązaliśmy także kontakt z Białostocką Galerią Autografów "ARS". Uważam, że takie wydarzenie było Białowieży potrzebne. Sport, a szczególnie piłka siatkowa, są u nas bardzo popularne. Dlatego spotkanie z siatkarkami AZS Białystok, a także innymi przedstawicielami świata sportu było dużą atrakcją dla mieszkańców gminy.

Wystawę autografów można oglądać w Galerii OBOK do końca lutego. Znajdują się tam podpisy m.in. Justyny Kowalczyk, Marcina Gortata, Artura Partyki, Tomasza Wójtowicza i wielu innych znanych zawodników z Polski i świata.

Mateusz Gutowski

REWALORYZACJA ZAŁOŻENIA PAŁACOWO-PARKOWEGO W BIAŁOWIEŻY

Seminarium w Białowieskim Parku Narodowym

W miniony czwartek w Białowieskim Parku Narodowym odbyło się seminarium, którego tematem była „Rewaloryzacja założenia pałacowo-parkowego w Białowieży”.

Celem spotkania było zaprezentowanie wykonanego na zlecenie Białowieskiego Parku Narodowego przez Narodowy Instytut Dziedzictwa opracowania pt. Studium kompozycyjno-prze-strzenne oraz wytyczne konserwatorskie do projektu rewaloryzacji parku. W spotkaniu uczestniczyli między innymi autorzy opracowania Iwona Wilder -Nurek i

Katarzyna Balik z Mariuszem Czubą zastępcą dyrektora Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Zofia Cybulko zastępca Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wraz z zespołem, przedstawiciele firm instalujących kolektory słoneczne i baterie fotowoltaiczne.

Opracowanie to jest pierwszym etapem prac nad opracowaniem kompletnej dokumentacji rewaloryzacji Parku Pałacowego w Białowieży – dowiedzieliśmy w Białowieskim Parku Narodowym – kolejnym etapem będzie opracowanie projektu rewaloryzacji założenia parkowego, które prawdopodob-

nie również będzie wykonywane przez Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Na seminarium dyskutowano również nad problemami współczesnego wykorzystywania budynków zabytkowych znajdujących w Parku Pałacowym z punktu widzenia kosztów eksploatacji tych obiektów. W spotkaniu wzięło udział około sześćdziesięciu osób.

Mateusz Gutowski

Wyniki konkursu plastycznego - Zapobiegajmy pożarom

Jury konkursu plastycznego pt: „Zapobiegajmy pożarom”, ogłoszonego w grudniu 2010r., uprzejmie informuje wszystkich zainteresowanych o jego wynikach.

W konkursie wzięło udział dziewięcioro uczestników w dwóch kategoriach wiekowych. Dziękujemy opiekunowi klasy III szkoły podstawowej, za zainteresowanie podopiecznych tematyką ochrony przeciwpożarowej. Z analizy prac wynika, iż problem zapobiegania pożarom został z dziećmi szczegó-

lowo omówiony. Szczególne podziękowania należą się również dzieciom za chęć i trud włożony w wykonanie prac.

Wszystkie dostarczone prace niezmiernie nam się podobały, zarówno z powodu bogatej kolorystyki jak i (najważniejsze) ze względu na „przekaz” w nich zawarty. W związku z powyższym postanowiliśmy dać wyróżnienie „ex aequo” wszystkim dzieciom biorącym udział w konkursie.

Uczestnicy konkursu: Aleksan-

dra Świć kl. III, Izabela Kozak kl. III, Sebastian Iwaniuk kl. III, Jakub Brzszewski kl. III, Jan Jaroszewicz kl. III, Natalia Litwinowicz kl. III, Patrycja Konopna kl. III, Jakub Podłaszczyk kl. II i Michał Podłaszczyk kl. IV.

Jury konkursu w składzie:

1. Przewodniczący Dariusz Dutkowski.
2. Członek Barbara Szuma.
3. Członek Ewa Podłaszczyk.

www.bialowieza.pl

Listy od Czytelników

Nie taka Bruksela straszna jak ją malują

Na dłużej w Belgii znalazłam się trochę przez przypadek, przez studia podyplomowe.

Po obronie dyplomu magisterskiego z zakresu filozofii prawa ochrony środowiska naturalnego, po odbyciu praktyki w prokuraturze rejonowej i w kancelarii adwokackiej, pomimo dobrej, szkolnej znajomości czterech języków obcych (angielski, francuski, rosyjski, łacina) poczułam się jak ryba wyrzucona na brzeg. Niepewność i pustka w głowie, jeszcze większa pustka w portfelu, mglista, dorosła przyszłość bliższa i ta dalsza. Prawdę mówiąc poczułam się

trochę niedouczona w szczególności w co raz zmieniających się polskich realiach w Unii Europejskiej. Rada w radę postanowiłam zrobić studia podyplomowe z zakresu poszerzonej znajomości Unii Europejskiej, najlepiej u źródła w Brukseli.

Z całym przekonaniem wybrałam kierunek „Analiza interdyscyplinarnej konstrukcji Unii Europejskiej” zorganizowany wspólnie przez dwa renomowane belgijskie uniwersytety. W zasadzie przedmiotem studiów było wszystko co dotyczy Unii Europejskiej począwszy od historii, prawa, administracji, ekonomii, gospodarki przemysłowej, polityki wewnętrznej i zewnętrznej, skończywszy na socjologii. Pierwsze wy-

kłady były bardzo stresujące, przysłowiowo siedzieliśmy jak na kazaniu tureckim, ja i studenci dookoła mnie słyszeliśmy dobrze nie rozumiejąc nic. Z wykładu na wykład było coraz lepiej, zaczęłam co nieco rozumieć (70% wykładów odbywało się po francusku, 30% po angielsku), a wykładowcy to szacowni profesorowie i unijni, znani z pierwszych stron gazet politycy, prawnicy, sędziowie trybunałów, ekonomiści, komisarze unijni. Pierwsze egzaminy i następnie poszły nad podziw łatwo, na dobry i bardzo dobry. Gorzej jest z napisaniem pracy dyplomowej z własnym punktem widzenia na UE i obronienia jej, jest bardziej trudna i o wiele obszerniejsza od mojej pracy magister-

~KULTURA I NAUKA~

skiej do której natchnienie czerpałam z naukowej spuścizny śp. pani profesor Simony Kossak. Skończenie pracy dyplomowej i jej obronę przełożyłam więc na przyszły rok. W tym roku jeszcze chciałam się sprawdzić na niwie konkretnej pracy zawodowej.

Najprościej było zacząć od polskich eurodeputowanych w Brukseli a jest ich 51. Na pierwszy ogień poszła moja ulubiona partia z którą sympatyzuję, odzew żaden nie licząc dwóch, trzech zdawkowych podziękowań za zainteresowanie. Nic, kompletnie nic. Postanowiłam sprawdzić wszystkich 51 europostłów czy to aby nie były jakieś pojedyncze partyjne anomalie. Nadal nic. Kompletnie zero zainteresowania moim CV a przecież ci ludzie mają dobrze opłacane zagraniczne biura poselskie z unijnej kasy, niby prowadzą obszerne rozmowy i korespondencje w językach obcych, chyba potrzebują do pracy takich jak ja: młodych, znających języki obce no i chyba właściwie, kierunkowo wykształconych? Wysnułam dwa logiczne wnioski albo ja jestem za głupia, zbyt niedouczona a oni za inteligentni dla mnie, albo nasi jaśnie państwo europostłowie przyjęli całkowicie inne, niezdrowe kryteria reprezentowania Polski na unijnej arenie. Niczym nie zrażając się i jeszcze bardziej stanowczo pobudzona do pozytywnego działania zaczęłam od sprawdzania siebie w kontekście zatrudnienia się na równorzędnym lub wyższym stanowisku już nie związanym z Polską.

Wybrałam pięć interesujących mnie pozycji;

- asystentka ambasadora pewnego fajnego, zachodnio-południowego, unijnego państwa;

- praktykantki dziennikarskiej (zagadnienia unijne) luksusowego kwartalnika ogólnounijnego;

- urzędnika, biegłego w sprawach Unii Europejskiej w przedstawicielstwie japońskim (ambasadzie) przy UE;

- stażystki w solidnej, międzynarodowej firmie adwokackiej;

- sześciomiesięczny, świetnie opłacany staż w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO przy UE w Brukseli.

Najbardziej zawiedziona i oszukana poczułam się jako kandydująca do roli asystentki ambasadora. Po kilku telefonicznych rozmowach o różnym stop-



niu trudności poproszono mnie na rozmowę kwalifikacyjną która okazała się bardzo solidnym egzaminem ze wszystkiego, nawet z filozoficznych aspektów mojej prawniczej pracy magisterskiej gdyż jeden z egzaminatorów okazał się być filozofem. Bardzo mnie chwalono, dziękowano a na koniec powiedziano, że nie mogą mnie przyjąć gdyż mam za wysokie kwalifikacje zawodowe na to stanowisko. Krew mnie zalewała ze złości szczególnie za utratą pensji 2.800 euro netto. Na pocieszenie powiedziano mi, że za kilka miesięcy będą mieć odpowiednio do moich kwalifikacji stanowisko i mnie powiadomią telefonicznie. Zawsze to lepiej brzmiało niż zupełne olanie mnie przez polskich europostłów.

Praktykantka dziennikarska, pięknie i obiecująco by to wyglądało a już sama pani redaktor naczelna to chodzący anioł, ale pensja nędzna, po roku dopiero 1.500 euro plus wierszówka, wiadomo w kwartalniku wierszówka raz na kwartał a Bruksela to drogie miasto. Z trudem i bardzo niechętnie wycofałam się ku niekłamanemu żalowi bardzo sympatycznej pani redaktor naczelnej. Niestety przeważała materialna proza życia.

Z Japończykami to wielomiesięczny, kilkupoziomowy proces egzaminacyjny. Zaczyna się od dołu hierarchii czyli od najmniej ważnego i zawsze pojedynczego egzaminatora, rozmowa 2-3 godzinna bez żadnych notatek ze strony japońskiej (chyba wszystko filmują). Na drugi raz, za miesiąc lub dwa jest ważniejszy egzaminator rozpoznawany tylko po wyższym standardzie gabinetu, tak było pięć razy. Szósty raz to ja podziękowałam bo już podjęłam inną pracę.

Stażystka w firmie adwokackiej, flamandzkiej, solidnej, dużo czarnego dębu, ciemnych wnętrzu, starych ksiąg i złożonych tabliczek. Ze wszystkiego byli zadowoleni nawet z tego, że jestem Polką ale w określonym czasie czeka mnie solidna nauka języka flamandzkiego i dwuletnia dodatkowa, zaoczna nauka prawa belgijskiego zakończona państwowymi egzaminami. Na koniec rozmowy kwalifikacyjnej nastąpiło zapewnienie o solidnej gaży za bardzo solidną pracę z akcentem, że solidna gaża „za bardzo” solidną pracę. Chyba trochę się przestraszyłam, byli za solidni, za wielcy, za dostojni dla mnie biednego „motylka” z Białowieży. No może gdybym nie miała innego wyjścia to zaryzykowałabym.

Najszybciej i najłatwiej poszło z sześciomiesięcznym stażem w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO przy UE. Ani się obejrzałam a już pracowałam. Kilka krótkich telefonów, uprzejma rozmowa z panią „od zasobów ludzkich” oraz przeszło godzinna przyjacielska pogawędka z Sekretarzem Zgromadzenia Parlamentarnego NATO przy Unii Europejskiej w Brukseli. Na ogromnej ściennej mapie laserowym wskaźnikiem pokazałam gdzie mieszkam i jak wyglądała moja naukowa wędrówka, a więc szkoła podstawowa w Białowieży via klasztorne liceum ogólnokształcące z poszerzoną nauką języków obcych w Warszawie, Katolicki Uniwersytet Lubelski i studia podyplomowe na Fakultecie Uniwersyteckim Saint Louis w Brukseli we współpracy z Katolickim Uniwersytetem w Leuven. W ciągu pół roku w NATO bardzo wiele się nauczyłam i to przy bardzo dobrej pensji z jeszcze większymi przywilejami.

Ten temat i moją obecną pracę II sekretarza w przedstawicielstwie dyplomatycznym zachodniego państwa przy Zgromadzeniu Parlamentarnym Unii Europejskiej pozostawiam na ciąg dalszy.

**Julianna Kosnowicz,
Bruksela - styczeń 2011r.**

Przegrana z Augustowem

Żubr Stracił szanse na baraże

Nie udało się rewanż siatkarzom Żubra Białowieża za porażkę w pierwszej rundzie z UKS Centrum Augustów. W minioną niedzielę na własnym boisku ponownie przegrali z Augustowem. Tym razem 1:3.

- Mecz stał na dobrym poziomie – komentuje dla Wojciech Gutowski, trener Żubra. – zagraliśmy lepiej niż w pierwszym meczu z Centrum.

Szkoda tylko, że nie wytrzymaaliśmy końcówek setów. Zarówno w pierwszej, jak i w czwartej partii prowadziliśmy, ale właśnie pod koniec każdej z partii mieliśmy przestoje. Najgorzej zagraliśmy w trzecim secie, kiedy to przeciwnicy rozbili nas zagrywką. Cóż, mogę im tylko pogratulować. Byli po prostu lepsi.

Żubr Białowieża – UKS Centrum Augustów 1-3 (25:27, 25:23, 15:23, 21:25)

Żubr: Rubiel, Androsiuk, Zawisłak, Łojewski, Ochryciuk, Bokuniewicz oraz Gabiec (libero), M. Gutowski, Rafałko, Czajka, Biendar, Lewczuk. Trener: W. Gutowski.

Mateusz Gutowski

Kolejna porażka Żubra



Siatkarze Żubra Białowieża ponieśli drugą porażkę z rzędu. Po ubiegłotygodniowej przegranej z UKS Centrum Augustów, białowiescy siatkarze przegrali w meczu wyjazdowym z Biebrzą Lipsk 3 do 0.

- Dwa pierwsze sety mogły się podobać kibicom – komentuje Stefan Ochryciuk, kapitan Żubra Białowieża – szkoda tylko, że nie potrafiliśmy ich wygrać, mimo tego, że w każdym prowadziliśmy. Niestety nie wytrzymaaliśmy końcówek i w nich popełniliśmy najwięcej błędów. W trzecim secie Biebrza po prostu nas dobiła.

Biebrza Lipsk – Żubr Białowieża 3:0 (26:24, 25:20, 25:15)

Żubr: M. Gutowski, Bokuniewicz, Łojewski, Ochryciuk, Czajka, Biendar oraz Lewczuk (libero), Gabiec, Groszyk, Jeżewski. Trener: W. Gutowski.

Mateusz Gutowski